

ZOFIA ZIERHOFFEROWA

KRYSTYNA NIZIO (29 IX 1928 – 7 III 1990)

Dnia 7 marca 1990 r. w Poznaniu zmarła dr Krystyna Nizio. Od 1977 r. pracowała w Bibliotece Kórnickiej PAN a wcześniej, od 1952 r. w Instytucie Badań Literackich PAN.

Krystyna Nizio urodziła się 29 września 1928 r. we wsi Orany, w powiecie wileńskim, gdzie jej rodzice, Stanisław i Bronisława z Szydłowskich byli nauczycielami. Od wczesnych lat dziecinnych aż do wojny przebywała jednak poza domem na leżeniu stawu biodrowego, równocześnie kontynuując naukę w zakresie szkoły powszechnej. Lata wojny spędziła wraz z matką na wsi, na Grodzieńszczyźnie. Jej ojciec tymczasem po klęsce wrześniowej walczył w wojsku polskim na Zachodzie.

W 1945 r. matka Krystyny z obiema córkami osiadła w Opolu w wyniku repatriacji. W Opolu też Krystyna Nizio w pośpiechu i z zapałem cechującym młodzież ówczesnych lat, by nadrobić utracony czas przez wojnę, przygotowywała się do matury, którą zdała w 1948 r. Następnie jako przedmiot studiów wybrała polonistykę, którą studiowała w Poznaniu od 1948 r. Jej zainteresowania poszły w kierunku historii literatury. Pracę magisterską napisała pod kierunkiem prof. Zygmunta Szweykowskiemu uzyskując w 1952 r. dyplom magistra.

Po studiach rozpoczęła pracę jako nauczycielka języka polskiego w Szkole Przemysłu Drzewnego w Swarzędzu k. Poznania. Równocześnie od 1952 do 1956 r. pracowała w niepełnym wymiarze godzin w Pracowni Leksykograficznej Instytutu Badań Literackich PAN. W 1956 r. zrezygnowała z pracy w Szkole w Swarzędzu i przeszła na pełny etat do pracy nad gromadzeniem materiałów do *Słownika polszczyzny XVI w.* przygotowywanego przez Instytut Badań Literackich w Poznaniu i trzech innych placówkach: w Krakowie, Toruniu i Wrocławiu. Gromadzeniem materiałów, a następnie redagowaniem artykułów słownikowych do *Słownika polszczyzny XVI w.*, zajmowała się Krystyna Nizio do 1977 r., tj. do czasu zlikwidowania Pracowni poznańskiej przez kierownictwo pracowni słownikowych wymienionego *Słownika*.

Więzy łączące Krystynę Nizio z kresami wschodnimi, gdzie stykała się od dziecka z językiem białoruskim, miały niewątpliwie wpływ na podjęcie w 1960 r. zaocznych studiów rusycystycznych w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Doświadczenie i wiedzę ze studiów polonistycznych i rusycystycznych połączyła Krystyna Nizio w pracy doktorskiej pt. *Język Judaszka i jego stylistyczna funkcja w powieści „Państwo Gołowlewowie” M. Sałtykowa-Szczedriny*, którą obroniła na Uniwersytecie Gdańskim w 1976 r. Promotorem jej pracy był prof. Leszek Moszyński. Drobnym drukowanym fragmentem tej pracy jest artykuł pt. *Język Judaszka w polskim przekładzie powieści M. Sałtykowa-Szczedriny „Państwo Gołowlewowie”* „Studia Polonistyczne UAM” VII: 1979, Poznań 1980, s. 119-123).

Praca nad *Słownikiem polszczyzny XVI w.* obejmuje najdłuższy okres życia Krystyny Nizio – 25 lat. Bilans tego ćwierćwiecza zamyka się zredagowaniem ponad 1400 hasel w dziewięciu tomach, a do tego trzeba doliczyć wielką pracę przygotowawczą, polegającą na zgromadzeniu i uporządkowaniu materiałów słownikowych.

Redagowanie hasel słownikowych było pracą benedyktyńską w dosłownym znaczeniu. Przypominam sobie nieraz sytuacje, kiedy Krystyna spędziła kilka nocnych godzin nad poszukiwaniem w źródle jakiegoś potrzebnego wyrazu. A ileż cierpliwości i wytężonej uwagi wymagało uzgodnienie statystyki przy wielkich hasłach. Drobną zmianą w zredagowanym hasle pociągała następnie lawinę poprawek, które potem trzeba było przeprowadzić konsekwentnie i precyzyjnie. Praca nad *Słownikiem* wymagała ogromnej sumienności, ale poza tym wiedzy historyczno-językoznawczej, umiejętności myślenia kategoriami semantycznymi języka, znajomości realiów szesnastowiecznego życia oraz dociekliwości w zdobywaniu o nich informacji.

Krystyna wolała mieć na warsztacie hasła o mniejszej frekwencji, których opracowanie polegało na właściwej interpretacji tekstu, czasem o tyle trudnej, że efemerycznie pojawiające się wyrazy nie zawsze pozwalały na jednoznaczne i pewne ustalenie ich znaczenia. Poza tym jednak Krystyna ma na swoim koncie także udział w monografiach wyrazów mających wielotysięczne użycia.

Praca nad *Słownikiem polszczyzny XVI w.* wymagała wielkiego zaangażowania i rezygnacji ze wszystkich innych celów osobistych. Ogrom zgromadzonego materiału przy opracowywaniu monografii wyrazów o dużej frekwencji bardzo utrudniał opamiętanie tego materiału. Dochodziły do tego dodatkowe prace bardzo obciążające, wykonywane na zlecenie różnych osób z kierownictwa *Słownika*. Miały to być materiały do prac zaprogramowanych na przyszłość, nie mających chyba nigdy szans realizacji.

Mimo tego przeciążenia przywiązanie do pracy słownikowej, której efekty były widoczne w postaci kolejno ukazujących się tomów, podtrzymywało wytrwałość w tej pracy i popychało do ofiarności. Rozstanie z pracą nad *Słownikiem*, mimo jej wielkiej uciążliwości nie było jednak wynikiem osobistej decyzji płynącej z chęci znalezienia korzystniejszych warunków pracy. Nastąpiło ono w rezultacie niesprawiedliwego i głęboko krzywdzącego rozwiązania poznańskiej Pracowni w 1977 r.

Nowe miejsce pracy Krystyny Nizio, które udało się jej otrzymać w Bibliotece Kórnickiej PAN, po przeżytym dramacie łączącym się z nie zawinionym zwolnieniem z pracy, okazało się dla niej bardzo szczęśliwe. Łączyło się to jednak z niepokojem, czy wobec tak wąskiej specjalizacji zawodowej, jaką było tworzenie historycznego słownika języka polskiego, jest ona jeszcze w stanie zmienić swoje zainteresowania i nauczyć się nowej pracy. Na szczęście wybitna inteligencja i umysłowa żywotność pozwoliły jej szybko zaadaptować się do nowych obowiązków. Wkrótce też znalazła uznanie kierownictwa Biblioteki Kórnickiej za swoją działalność w tej instytucji.

Głównym przedmiotem jej pracy w Bibliotece Kórnickiej było opracowywanie rękopisów staropolskich (z XVI – XVIII w.) z zakresu literatury, będących w posiadaniu tej Biblioteki. Wynikiem jej kilkuletniej działalności na tym polu jest przygotowany do druku wspólnie z A. Mężynskim kolejny tom Katalogu rękopisów Biblioteki Kórnickiej: *Katalog rękopisów staropolskich XVI – XVIII wieku. Litteraria*.

Na obrzeżach pracy nad rękopisami powstało kilka artykułów Krystyny Nizio drukowanych w „Pamiętniku Biblioteki Kórnickiej”: *Autorstwo poematu „Stanu wdowiego tęskliwego pobożne zabawy i pociechy”* (Z. 19: 1982, s. 203-212); *Przekazy rękopiś-*

mienne „*Policyi Królestwa Polskiego*” Stanisława Orzechowskiego (Z. 20: 1983, s. 185-196); *Polska w obszernych wiadomościach swoich skrócona ... – rękopisy dzieła Józefa Andrzeja Załuskiego* (Z. 21: 1986, s. 137-147); *Wojna domowa szlachty z Sapiehami na pióra* (Z. 22: 1988, s. 125-155). Autorka wykazuje w nich opanowanie warsztatu łączącego w sobie umiejętność spojrzenia na tekst od strony filologicznej w powiązaniu z wnioskami wynikającymi z oceny pisma, materiału piśmienniczego i proveniencji tekstu oraz jego treściowej zawartości.

Ostatnią pracą podjętą i doprowadzoną do końca przez Krystynę Nizio było przedsięwzięcie edytorskie, polegające na wydaniu i opracowaniu *Pamiętników Józefa Łosia*, guwernera Czartoryskich (w rodzinie Adama Konstantego i Elżbiety z Działyńskich), krewnego wybitnego językoznawcy, profesora Jana Łosia. Niemalą trudność stanowiło tu odczytanie mało czytelnego pisma i dokonanie wyboru z ogromnego tekstu rękopiśmiennego pochodzącego z drugiej połowy XIX w. Przygotowana do druku publikacja została zaopatrzona w noty biograficzne i komentarze. Będzie to interesująca i starannie przygotowana pozycja z zakresu XIX-wiecznego pamiętnikarstwa.

Uderzającą cechą Krystyny było to, że zawsze pracowała z pasją, niezmordowanie. Jej bogata osobowość realizowała się w różnych zajęciach. Nie mówiła ona nigdy, że czegoś nie potrafi. Umiała rozwinąć w sobie wiele talentów, dzięki którym jej czynna natura poprzez zmianę zajęcia znajdowała odpoczynek od obowiązków zawodowych. Krystyna była człowiekiem bardzo otwartym i towarzyskim. Garnęli się do niej ludzie w każdej sytuacji, w kontaktach zawodowych, w działalności społecznej, której nie unikała, oraz w doraźnych zetknięciach. Bliscy jej sercu byli także współcierpiący, z którymi stykał ją los w szpitalach. A pobyt w różnych szpitalach pochłonął sporą część jej życia. Najpierw w związku z ortopedycznymi dolegliwościami, które rozwinęły się jeszcze w dzieciństwie, a które potem ciągnęły się z mniejszym lub większym nasileniem przez całe życie, wreszcie w związku z jej ostatnią chorobą nowotworową, z którą walczyła dzielnie przez prawie pięć ostatnich swych lat.

Nieodłączną cechą postępowania Krystyny była jej wielka życzliwość dla ludzi i zawsze otwarte serce dla potrzebujących. Nie skąpiła nigdy czasu ani własnych środków, żeby pomóc innym, a poza tym mobilizowała nieraz w tym celu drugich. Miała wielu prawdziwych przyjaciół, bo ich sobie zaskarbiła wzajemnością i oddaniem.

Jeśli uświadomić sobie, że Krystyna żyła ciągle w towarzystwie cierpienia, trudno nie odczuwać podziwu dla jej pogody ducha, radości, życiowego entuzjazmu, energii, hartu i wytrzymałości, toteż nie współczuciem obdarzali ją bliscy i przyjaciele, ale podziwem, uznaniem i szacunkiem. Nie zapomniane jest jej poczucie humoru, dowcip, nie stroniący nieraz od dosadnych, ale jakże trafnych sformułowań, które tyle uroku przydawały jej osobowości w towarzystwie i w listach do przyjaciół.

A kiedy przyszła pora umierania, stłumiła w sobie lęk śmierci i uporządkowała ostatnie sprawy związane z pracą w Bibliotece Kórnickiej. Nawet w obliczu śmierci obowiązki zawodowe nie wydawały się jej błahą rzeczą. Taka była Krystyna. Cześć Jej pamięci!